

- - -

p - -

l - -

- - -



MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
W SIEDLCACH



Eugeniusz

Kasjanowicz

nie

pod

leg

łej

Siedlce 2018



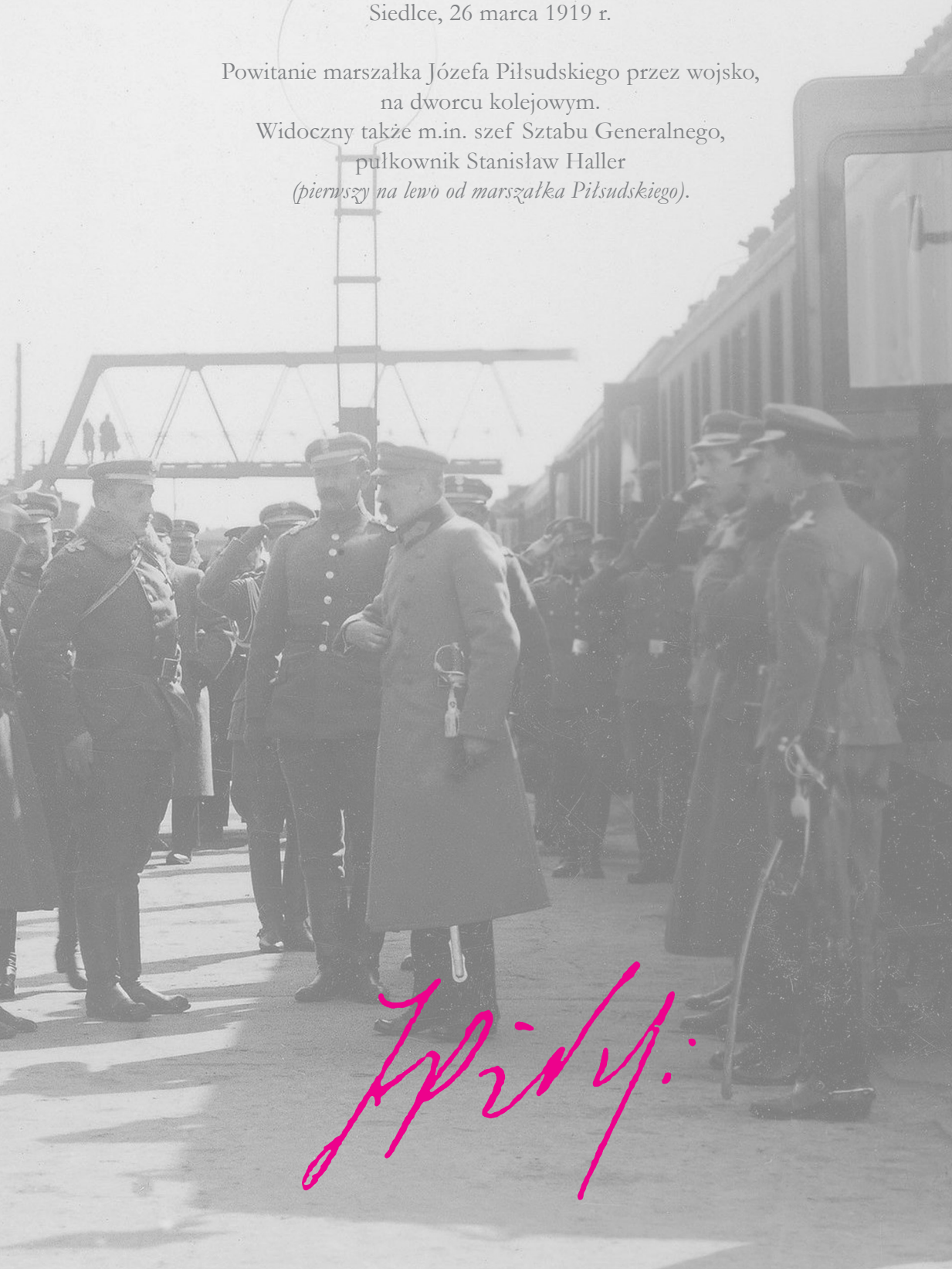
1918 · 2018



Wizyta Marszałka Józefa Piłsudskiego w Siedlcach,
odbyta podczas podróży na wschód - do Brześcia,
Siedlce, 26 marca 1919 r.

Powitanie marszałka Józefa Piłsudskiego przez wojsko,
na dworcu kolejowym.

Widoczny także m.in. szef Sztabu Generalnego,
pułkownik Stanisław Haller
(pierwszy na lewo od marszałka Piłsudskiego).



Piłsudski



Poświęcenie sztandaru 22. p.p.
JE Biskup Podlaski Henryk Przeździecki
i Marszałek Józef Piłsudski,
Siedlce, 1922 r.

Od Wydawcy

O bchodzony w 2018 roku Jubileusz 100-lecia odzyskania Niepodległości przez Polskę stał się okazją do wydania przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Siedlcach tomu poezji Eugeniusza Kasjanowicza pt. „Niepodległej...”

Dziewiętnastą książkę poetycką Eugeniusza Kasjanowicza tworzy dwadzieścia jeden wierszy, które są nośnikami wartości i tradycji. Oryginalną szatę graficzną wydawnictwo zawdzięcza artyście grafikowi Mirosławowi Zdrodowskiemu.

W „Niepodległej...” możemy odnaleźć strofy o podlaskiej wigilii, grudniu 1970, polskiej choince na Placu św. Piotra, Wielkich Polakach i „biało-czerwonym sercu”, a także własne emocje.

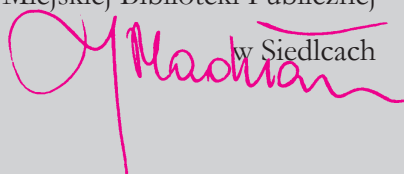
Zapraszam zatem do lektury poezji mądrej i subtelnej, której największą inspiracją jest „rodzinne miasto” Eugeniusza Kasjanowicza, historia Małej Ojczyzny i ogromny szacunek dla narodowego dziedzictwa.

Polecam Państwu najnowsze wydawnictwo Siedleckiej Książnicy i życzę wielu czytelnicznych spotkań z poezją, która według Stefana Żeromskiego, jest „szczerym głosem duszy ludzkiej”.

Jadwiga Krystyna Madziar

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej

w Siedlcach





Fryderyk

Fryderyk Chopin

Przez tyle dni
dróg
biegnę do ciebie
do twojej tajemnicy
i powraca cisza
między uniesieniem rąk
a muzyką
ta chwila nabrzmiewa
Otwierasz oczami ranek
wchodzisz po dźwiękach
płyniesz z drganiem serca
nad wierzbami
chatami krytymi strzechą
drogami jak życie
krew zaczyna szemrać
niczym potok ocierający się
o kamienie
opadają palce z całym ciężarem
nocy dni
i lekkością promienia
nagle urywa się ojczysty krajobraz
spada w otchłań
potężniejącym głosem
a za chwilę
dźwięk jak uśmiech dziecka
rozjaśnia twarz
która powoli blednie
zmienia się w mgłę
popiół
aby rozbłysnąć nutami
pełnymi gwiazd
polonezem
ciszą

List do George Sand

Tak droga George
 nie mogłaś znaleźć
 punktu zaczepienia dla ognia
 płonął w tobie
 podsycany dźwiękami Fryderyka
 jak pachnącymi żywicą
 kawałkami drewna
 które trzaskały w kominku Liszta
 w Paryżu
 a może to los
 Napięcie rosło
 na całym ciebie czułaś jego dłonie
 choć były jeszcze
 chłodne dla ciebie
 Zduszone dymem cygar
 powietrze lkało
 i twój ubiór biało-czerwony
 niczym *Polonez As-dur*
 do którego zbliżałaś się na palcach
 Później zachłyśnięcie sobą
 Mallorca kilka lat w Nohant
 czy mogłaś zrobić coś jeszcze
 dla niego
 bo jakby ciągle mało ...
 Została wielka przestrzeń
 wokół nas
 z której sączą się
 krople jego krwi
 poruszając struny

Kolęda dla zesłanych

Powracajcie w progi domu
niech Gwiazda was prowadzi
tulacze wieczni koczownicy
w serca bogaci a nadzy

niech przyodzieje was chaty strzecha
ogaci wasze zziębnięte ciała
co dzień kamieniem się łamiecie
dzisiaj przyjmijcie okruszek biały

niech wam zapachnie rodzinne siano
niech się zagoją blizny
miejsce na was zawsze czekało
w sercach otwartych ojcowizny

i wy co w obłokach się łamiecie
bo obca ziemia was już zmogła
nad swoim gniazdem przystaniecie
i lzy zamarznęte zastukają w okna



O. Maksymilian Kolbe

Ojciec Maksymilian Maria Kolbe

W Zduńskiej Woli
w mieszkaniu przy ulicy Browarnej
gdzie stukwały warsztaty tkackie
a zwoje płótna
jak chusty chroniły od głodu i chłodu
rodzice przyszłego o. Maksymiliana
otwierali serca do człowieka
wspierając się na spojrzeniu
Matki Jasnogórskiej
która prowadziła ich
przez niewolę i wolność
pokój i wojnę
życie i śmierć
Młodzieńcze walki Rajmunda
stoczone po czytaniu ukradkiem
Trylogii Henryka Sienkiewicza
zmieniały się w rozmyślenia o Ojczyźnie
Dokąd teraz skierować kroki?
W jaki sposób ocalić tę garść ziemi?
Nagle słońce zgasło
i ponumerowane transporty chmur odpływały
unosząc człowieka za człowiekiem
miłość spadła ze szczytu
roztrzaskała się na małeńkie kawałki
a brat Maksymilian
codziennie z Matką niesioną w sercu
zbierał rozrzucone cząstki
by tego dnia złożyć w całość
Jakże trzeba cenić życie
i mieć w sobie wiarę
by móc je ocalić
w drugim człowieku
który staje się pierwszym
na trudnych stopniach
dni miesięcy lat
A ludzie przechodząc obok
nie myślą co znaczy miłość...



Baczyński

Krzysztofowi Kamilowi Baczyńskiemu

Wstaje wierny jak ziemia
raz danemu słowu
którego zdeptać i zadeptać
nie mogły
buty podkute
kula nie niszczy prawdy
ona ją uwidacznia
są chwile
mur jest przyjacielem
garną się wtedy
przestraszone dzieci
a ręce związane
jak Ojczyzna
której okno otwiera
Poeta
garstkę mowy
kładąc u stóp



Obraz Matki Boskiej Kątyńskiej, kościół św. Krzyża w Warszawie, fot. Grażyna Rutowska. Narodowe Archiwum Cyfrowe. Sygnatura: 40-W-288-12



Matko Boska Katyńska

I taki wysoki smutek
tutaj po was
i cisza taka głęboka
która w serca kłuje

Matko Boska Katyńska
pomóż nam pozbierać
list do matki do żony
fotografie dzieci
odwróć twarzą do nieba
synów zastrzelonych
i pomóż nam nie krzyczeć
w duszącej leśnej ciszy
Niech drzewa
którym ciągle krwawią oczy
do nieba podnoszą
ostatnie wołanie
Boże - za Ojczyznę...
Jeszcze Polska...
i niech wam się stanie
Ojczyzna zawsze wolna

I taki wysoki smutek
tutaj po was
i cisza taka głęboka
która w serca kłuje

Kolor

Kolory wiele znaczą
 są walką pokojem
 miłością szlachetnością
 rozmową bez słów
 kolory wiele tłumaczą
 Jest dla Polaków
 kolor biało-czerwony
 jedyny na świecie
 gdzie dwa tworzą
 nierozdzielne jedno
 od I rocznicy Konstytucji 3 Maja
 w 1792 roku
 kiedy damy wystąpiły w białych sukniach
 przepasanych czerwoną wstęgą
 a panowie nałożyli na siebie
 szarfy biało-czerwone
 Później flaga biało-czerwona
 szła przez powstania wojny
 aż w roku 1918
 pod szarym mundurem
 Józefa Piłsudskiego
 zabiło mocno jak Dzwon Zygmunta
 wolne
 biało-czerwone
 serce

Mury

Żołnierzom Niezłomnym

Te mury mają
przerażone oczy
wydrapane daty
imiona nazwiska
wyrwany paznokieć
przylepiony włos
fragment modlitwy...
strzał
strużka krwi
biało-czerwona
One nic nie mogły zrobić
nic mówić
dzisiaj powoli
odslaniają rany
odkopanymi słowami
modlą się
za nimi
i za nami

Grudzień 1970

Upadliście na asfalt
 duszny od jednostajnego stukotu
 butów podkutych
 ręce wyciągnięte po godność
 odcięto
 dom rodzinny
 rodzinną ścieżkę
 chmara jastrzębi
 zasłoniła promień
 wzbily się serca
 szukając oddechu
 Przechodnie kładą
 wiązanek smutku
 i nadziei
 w miejscu
 które uzanali za swoje

Boże Narodzenie Anno Domini 1980

A co jest wielkie i prawdziwe
nie może być wydarte
choć deptane
lecz zdeptane nie będzie
promień nie ginie
tylko chmura zasłania na chwilę
prawdziwy jego obraz
wyloni się szerokim oddechem
na ziemię tak niepewną
że czasem wątpisz
ale dom jest umiłowany
choć czają się w nim nieprzyjaciele
nie opuścisz go nigdy
a ciepło twego domu
roztopi góry lodowe
i zgrzytając zębami
odejdą wrogowie
z pochylonym czołem
przed twoją wiarą i miłością
zostawiłeś w Wigilię puste krzesło
dla tych co patrzą za widnokręś
i śpiewasz światu
radosną nowinę

Choinka z Polski

Staęła na Placu św. Piotra
 prosta jak pacierz górali
 wysoka jak szczyty Tatr
 a kiedy pierwsza gwiazda
 zabłysła promiennie
 wyfrunęły w niebo
 kolędy i pastoralki
 „Wśród nocnej ciszy...”
 „Oj, małuśki, małuśki, małuśki...”
 zaświeciło się okno serca
 Ojca Świętego
 i popłynął w świat
 oddech polskiej modlitwy
 zasluchały się kolumny
 i watykańskie drzewa
 a ona nie szumi
 tylko śpiewa
 i bije naszymi sercami
 tak mocno
 jakby cała Polska
 stanęła na Placu św. Piotra

Tratwa

Odys - wojownik

Odys - mąż

Odys - ojciec

Odys - rozbitek

Przez mgłę nieśmiało
przechodziły promienie słońca
Odys włożył chłajnę i chiton
Kalipso dała mu topór
budował tratwę
a ponad falami
ponad złowrogimi snami
drgały struny pieśni
Itaka

Oto nasza Tratwa
składana wiekami
słowo do słowa
gałązka do gałązki
tarcza do tarczy
modlitwa do modlitwy
daleka droga do dalekiej drogi
wylania się niepodziewanie
zza węgła nocy
uczymy się chodzić na nowo
nieś głowę podniesioną - mówi ojciec
nie szukaj wrogów - mówi przyjaciel
nie wstydz się Norwida i Chopina - pisze brat
Nie lękajcie się - powtarza Papież-Polak
Potykamy się jak małe dziecko
a Matka patrzy
i uśmiecha się do nas
więc znowu wstajemy



Papież Jan Paweł II, fot. Lech Zielaskowski. Na zdjęciu: sekretarz ks. Stanisław Dziwisz i prymas Polski, kard. Stefan Wyszyński. Narodowe Archiwum Cyfrowe. Sygnatura: 53-1-5-17

Jan Paweł II

Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II

Oto jest powrót
powrót do Trzech Matek
Matki Jasnogórskiej
Ojczyzny
Matki
Do serca swojej ziemi sięgasz
poprzez Serce Matki Jezusowej
powrót jest otwarciem
odgłosem poloneza
domu krajobrazu
ciepła
często bólu
Dom Twój ma trzy wymiary
i jeden Krzyż
nikt nie zna lepiej powrotu
Syn do Matki drogi nie wybiera
jest Mu dana
od wewnątrz słyszy kroki
Pielgrzym Boży Pielgrzym Matek
Oto wita Cię Matka-Ojczyzna
wszędzie wyciągnięte ręce
Człowiek wyszedł na spotkanie Człowieka
spełnia się Eucharystia Ojczyzny
z Następcą św. Piotra
Eucharystia - źródło ponad wiekami
drogo prosta
drogo uświęcona
drogo prawdy
Chryste
to są narodziny
drzew kwiatów ptaków
miłości do garstki ziemi
której zdeptać i zdeptać
nie mogły buty podkute
a Prawda ma swój czas
wstaje promieniem
„Bogurodzica dziewica
Bogiem sławiona
Maryja...”

List do Przyjaciela

Grzegorzowi Łatuszyńskiemu

W młodości
 walczyliśmy o te same ideały
 biliśmy się o honor na boisku
 o sprawiedliwość - podział jabłek
 według zasług
 zdziczenie przychodziło i odchodziło
 dzisiaj narasta warstwami
 w nierównej walce
 honor przegrywa z podstępem
 twoje oczy nie mogą tego znieść
 usta krzyczą
 nikt nie słucha
 a tłum zdziwiony daje ponieść się
 pozornie łagodnym falom
 pod którymi czają się złowrogie pułapki
 Drogi przyjacielu
 barbarzyńcy przychodzą i odchodzą
 a twoje szlachetne i mądre słowa
 zostają
 w tym jest nadzieja
 jak w nadejściu wiosny
 i wiemy
 że znowu nawiedzą
 naszą czystą przystań
 mądre delfiny
 bo dziecięce marzenia idą z nami
 rosną unoszą się
 pomimo wszystko
 a kiedy czasem opadają
 uwierz że jest to tylko
 chwila słabości

Przyjaciółce

Kilka migotliwych hasel
powtarzających się do zaniku czucia
i dziesiątki mocnych uderzeń obrazów
z pięknymi widokami na przyszłość
a pod podszewką strach
jak pasożyt podcinający wątłą postać
Gdzieś kwitły piękne sady
lzy płynęły nie zamówione
śmiech dzieci nie ustawiany w szeregi
Przeżyłaś to wszystko
z głową niesioną spokojnie
nie za wysoko
lecz siwe chmury osiadły na skroni
zmęczone drogą
rozrywane przez wiatr
na cztery strony świata
jak słowa
które były mottem twojej wędrówki
znowu jesteś samotna
spoglądasz w lustro
Co przeoczyłam w swoim życiu?
Czy na długo starczy sił?
Za oknem mającą cienie
krzyczą coś niezrozumiale
sąsiadów interesują znaki zodiaku
wariackie zbliżenia po omacku
sztucznie podsycane życie
potrzebuje coraz większych dawek
aż dochodzi do obłądu
Tak zamyka się to ziemskie
nieziemskie koło
jakbyś żyła w gabinecie śmiechu
z wielką lampą zamiast słońca
która może w każdej chwili
pęknąć



Herbert

Zbigniewowi Herbertowi

Jakże mało jest dookoła słów
które wychodzą na**p**rzeciw
oszustwu **p**oki
z otwartą **p**rzyłbicą
idą **p**rzez zgliszcza
gdzie czai się
śmiertel**n**ie zimny metal
jak niejeden **p**ocalunek
Tutaj miesiące
mają swoją **p**amięć
listopad styczeń
wrzesień czerwiec
grudzień sier**p**ień
szar**p**ią struny serca
ocalał uliczny grajek
„guziki nieugięte”
Z dalekich śnieżnych **p**rzestrzeni
„Wilki” **p**rychodzą nocą
do Twojego stołu
który ich nie za**p**omniał
i wyzwala od nicości
Słowa
wyrzeźbione z dębowego drewna
są szlachetne i wierne
kiedy zmieniają się w węgiel
i **p**ozostanie choć jeden
uczciwy człowiek
weźmie tę twardą bryłę
i będzie nią **p**isał
na murach

Matce

Zapisuję dni
 jakbym nawlekał
 na nitkę paciorki
 duże maleńkie
 ładniejsze brzydsze
 tak uzbiera się sznur koralu
 chciałbym go podarować Matce
 pochylonej w ciasnym pokoiku
 i na dużej przestrzeni
 z rzekami lasami
 morską bryzą
 Matce
 w której pulsują
 noce nieprzespane
 i ciągly lęk
 pod powiekami

Jakie są wasze losy...

Jakie są wasze losy
dwaj 16-letni żołnierze polscy
którzy 10 listopada 1918 roku
rozbrajaliście Niemców
przy Bramie Ogińskich w Siedlcach...
w tym czasie
Józef Piłsudski
dojeżdżając do Warszawy
patrzył przez okno
na krzyże brzozone
wierzby
pola
dymy z domów
wzrokiem spokojnym czułym
który przenikał mgłę
Czy braлиście udział w Obronie Lwowa
w Bitwie Warszawskiej 1920 roku
a może witaliście Marszałka
na dworcu w Siedlcach
3 listopada 1922 roku
jako żołnierze siedleckiego
22. pułku piechoty...
A dzisiaj przez obłoki
płynące nad nami
przebijają się słoneczne promienie
waszych
wpatrzonych w Polskę
oczu



Barbara Wachowicz

Podlaska Wigilia

Barbarze Wachowicz

Uchylasz drzwi rodzinnego domu
w Krzymoszach Bajkach
pali się ogień w kominku
unosząc zapach jałowca
pod białym obrusem siano
a na nim opłatki
puste miejsce przy stole
Przychodzą rodzice brat
dziadowie babcie
najdroższy Ziuk
bliźsi i dalsi
żywi i ci z obłoków
znowu jesteście razem
dzielicie się opłatkiem
a gwiazdki śniegu
drżąc na policzkach
zmieniają się w łzy
Słysząc scherzo h-moll Chopina
z fragmentem „Lulajże Jezuniu”
to dziad Konstanty gra pięknie
aż ściska za serce...
Kolędy unoszą się
z zapachem choinki po domu
płyną za okno do śnieżnego ogrodu
gdzieś w oddali dzwonią dzwonki u sań
wspomnienie płynie jeszcze dalej
Wigilie Mickiewicza Słowackiego
Norwida Chopina...
kolęda dla zesłanych
więzionych mordowanych
w czasach powstań wojen pokoju
opłatek dla nich zawsze czeka u Ciebie
w Twoim Domu-Ojczyźnie
Basiu...

Daj mi niebo błękitne

Januszowi Kasińskiemu

Daj mi niebo błękitne
 Warszavo
 Nieba błękitnego trzeba mi
 Daj mi Wisłę błękitną
 Niekrwawą
 Wisły błękitnej trzeba mi

Bywałem - z daleka od Ciebie
 Wygnańcem - podróżnikiem
 Niepamięcią zbyt wielką
 Porzuconym kamykiem

Bywałem - z daleka od ludzi
 Pieśniarzem samotnym
 Gorączką wielką
 Piaskiem ulotnym

Wróciłem - do Ciebie
 Niespokojnym wspomnieniem
 Palącym oddechem
 Żywym kamieniem

Wróciłem - do Ciebie
 Wpół-zachwyceniu wpół-rozterce
 Daj mi jeszcze tę chwilę
 Niech zabije dla Ciebie
 Jeszcze nie raz
 Moje serce

Daj mi niebo błękitne
 Warszavo
 Nieba błękitnego trzeba mi
 Daj mi Wisłę błękitną
 Niekrwawą
 Wisły błękitnej trzeba mi

Narodziny

„...Jedynym waszym znakiem
jest odtąd orzeł biały”
powoli rozpościerał skrzydła
Idzie I Kompania Kadrowa
przez sierpień po grudzie
po ścieżkach po górach
przez dzień przez noc
bo to sprawa wielka
aż w roku 1918
narodziły się ojczyste domy
poła drzewa ścieżki
drogi
przez dole i niedole
przez wojny powstania
potem był znak
z komina Kaplicy Sykstyńskiej
uniósł się w niebo biały dym
więc trzeba iść iść
i nie ustawać
choć często zdeptana trawa
a źdźbło i tak odbije
Po stu latach
w wolnej Polsce
urodził się Jaś
„Jeszcze Polska...”



Eugeniusz Kasjanowicz

Nota biograficzna

Eugeniusz Kasjanowicz urodził się 10 czerwca 1954 r. w Siemiatyczach. Od 1957 r. mieszka w Siedlcach. Jest absolwentem pedagogiki kulturalno-oświatowej siedleckiej Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej (obecnie Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny). W latach 1991-2007 pracował w Centrum Kultury i Sztuki w Siedlcach jako instruktor i opiekun Klubu Literackiego „Ogród”. W 2007 roku został zastępcą dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Siedlcach.

Eugeniusz Kasjanowicz jest poetą. Zadebiutował tomikiem wierszy „Itako – to ja” wydanym w 1991 roku przez Centrum Kultury i Sztuki w Siedlcach.

Kolejne tomiki poezji jego autorstwa to: „Do Ciebie” (ZLP Poznań, 1992), „Aleksandria” (FKP Siedlce, 1993), „Aleksandria II” (Miniatura Kraków, 1996), „IT’S ME!” (Minerva Press Londyn, 1996 – w jęz. ang.), „Polonez siedlecki” (MOK Siedlce, 1997), „Osobne źdźbło” (CKiS Siedlce, 1999), „Każdy kamień” (Lexus Siedlce, 2002 – wersja polsko-angielska), „Kim będę?” (Siedlczanie Dzieciom, 2003 – książka dla dzieci), „Listy do Emily Dickinson” (Wydawnictwo Lubelskie, 2003), „Gwiazdka śniegu” (Lexus Siedlce, 2006 – książka dla dzieci), „Listy do Emily II” (Lexus Siedlce, 2006), „Listy z Aleksandrii” (Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe, Zbuczyn, 2008), „Poezje wybrane” (LSW Warszawa, 2008), „Dotyk” (Oficyna Wydawnicza AGAWA, Warszawa 2013), „Kim będę?” (Miejska Biblioteka Publiczna w Siedlcach, 2016, książka dla dzieci, oprac. graf. Mirosław Zdrodowski), „w Tobie miasto Moje...” (Miejska Biblioteka Publiczna w Siedlcach, 2017 oprac. graf. Mirosław Zdrodowski – wersja polsko-angielska), „Kim będę? cz. II” (Miejska Biblioteka Publiczna w Siedlcach, 2017 – książka dla dzieci, oprac. graf. Mirosław Zdrodowski).

E. Kasjanowicz swoje wiersze publikował także w antologiach: „Łódzka Wiosna Poetów” (IW PAX, 1989), „Słowa pisane miłością” (Miejska Biblioteka Publiczna w Siedlcach, 1999), „Wokół Staffa” (Skarżysko-Kamienna, 2000), „Galicja. 5 lat przemyskiej wiosny poetyckiej” (Przemysł, 2000), „Igliwia smak” (Biała Podlaska, 2001), „Na powitanie wieku” (MBP Siedlce, 2001), „Wieczory” (KL „Ogród” CKiS Siedlce, 2002), „POETKA” (Tirana, 2006 – Międzynarodowy Festiwal Poezji), „Ślad” (Słupsk, 2006), „W naszym Ogrodzie...” (KL „Ogród” CKiS Siedlce, 2007), „Niechby ta jedna nić... 25 lat Nagrody Illakowiczówny” (Poznańska Galeria Nowa,

2007), „UREZI. Izbor iz svjetske poezije o ratu, represji, ropstvu... od stare Grčke i Kine sve do naših dana” (Zagrzeb, Chorwacja, 2010), „Žiwimo na reczima” (Antologia współczesnej poezji polskiej „Żyjemy na słowach”, Nowy Sad, Serbia, 2012), Antologia 51. Belgradzkiego Festiwalu Literackiego (Belgrad, Serbia, 2014).

E. Kasjanowicz publikował w wielu pismach literackich, w tym m.in. w „Pracowni” (1995), „Sycynie” (1996), „Magazynie Literackim” (1998), albańskim kwartalniku literackim „JETA ERE” (2002), „ŚLADZIE” (2006), miesięczniku literackim „Zlatna Greda” (Nowy Sad, Serbia, 2010), „Kenga e detit” (Tetovo, Macedonia, 2010), „Knižewnyj Preglied” (Belgrad, Serbia, 2010), „NACIONAL” (Tirana, Albania, 2013), Literackim Magazynie „QUEST” (Podgorica, Czarnogóra, 2017), Kwartalniku Literackim OW SPP „PODGLAD” (Warszawa, 2015-2018).

Wiersze E. Kasjanowicza zostały przetłumaczone na języki: angielski, włoski, grecki, albański, serbski, chorwacki, czarnogórski. Otrzymały pozytywne recenzje m.in.: Czesława Miłosza, ks. Jana Twardowskiego, Adriany Szymańskiej, Ernesta Brylla, Romana Śliwonika, Zbigniewa Lisowskiego, Wojciecha Kaliszewskiego, Włodzimierza Korolczuka oraz angielskich krytyków literackich: Ann Austin i Arthura Thorndyke’a.

Poezja Kasjanowicza znajduje się także w repertuarze wykonawców piosenki literackiej, w tym: Elżbiety Sieradzińskiej, Mileny Madziar, Tomasza Hapunowicza, Romana Ziemiańskiego, Stanisława Klawe, Orkiestry Dni Naszych, Teatru ES.

Eugeniusz Kasjanowicz otrzymał wiele nagród i wyróżnień w ogólnopolskich konkursach poetyckich, w tym m.in.: „Łódzkiej Wiośnie Poetów” (1988), „Człowiek-Dobro-Piękno” (1991), „Warszawskich Dniach Literatury” (1993), Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim im. Jana Śpiewaka (1992), im. Józefa I. Kraszewskiego (1994), im. Leopolda Staffa (2000).

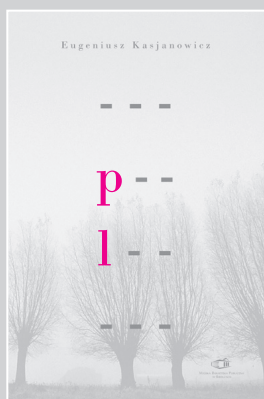
Jest laureatem prestiżowych nagród, w tym: Ogólnopolskiej Nagrody im. Kazimierzy Illakowiczówny (1992), nagrody Prezydenta Miasta Siedlce „Aleksandria” (1996), nagrody Siedleckiego Towarzystwa Naukowego „Złoty Jacek” (2005), nagrody „Wawrzyn Siedlecki” (2010).

Wielokrotnie brał udział w Międzynarodowych Festiwalach Poetyckich: w Durres (Albania, 2006), Tetovie (Macedonia, 2010), Nowym Sadzie (Serbia, 2010, 2012), Belgradzie (Serbia, 2014), Bijelom Polju (Czarnogóra, 2018).

Od 1993 roku Eugeniusz Kasjanowicz jest członkiem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.

Spis treści

Wstęp <i>Jadwiga Krystyna Madzjar</i>	7
Fryderyk Chopin	9
List do George Sand	10
Kolęda dla zesłanych	11
Ojciec Maksymilian Maria Kolbe	13
Krzysztofowi Kamilowi Baczyńskiemu	15
Matko Boska Katyńska	17
Kolor	18
Mury	19
Grudzień 1970	20
Boże Narodzenie Anno Domini 1980	21
Choinka z Polski	22
Tratwa	23
Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II	25
List do przyjaciela	26
Przyjaciółce	27
*** (<i>Zbigniewowi Herbertowi</i>)	29
Matce	30
Jakie są wasze losy... ..	31
Podlaska Wigilia	33
Daj mi niebo błękitne	34
Narodziny	35
Nota biograficzna	37



© Copyright by text Eugeniusz Kasjanowicz
© Copyright by graphic design Mirosław Zdrodowski

Okladka, opracowanie graficzne, skład i łamanie:

ZDRUDOWSKI,

Redakcja:
Jadwiga Krystyna Madziar

Zdjęcie na okładce:
Bogusław Skarus

Zdjęcia ze zbiorów:



POLONA/

© Copyright by publisher
Miejska Biblioteka Publiczna
w Siedlcach



MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
W SIEDLCACH



Wydanie I, Siedlce 2018

ISBN 978-83-946807-3-2

Druk:
www.kozakdruk.pl